

List do Hebrajczyków – część 16:

Zmartwychwstanie w dniu ostatecznym, po ucisku,

wielka trąba; Jom Teruah

Daniel Joseph (5.01.2019)

Tekst PL: GCB (14.09.2026)

W zeszłym tygodniu rozpoczęliśmy omawianie kolejnej podstawowej zasady z listy znajdującej się w Liście do Hebrajczyków 6:1-2, czyli zmartwychwstania umarłych. Z historycznego punktu widzenia zmartwychwstanie umarłych jest tematem bardzo kontrowersyjnym. Jeśli byliście tutaj w zeszłym tygodniu, wiecie, o czym mówię. Od samego początku, gdy tylko zaczęto przekazywać podstawowe zasady – mleko Słowa – i gdy Ewangelia zaczęła się rozprzestrzeniać, diabeł wkroczył, aby zniszczyć tę oraz inne zasady, ponieważ wie, że Bóg chce, abyśmy posiadali tę prawdę na wielu poziomach. Zasada zmartwychwstania umarłych ma ogromne znaczenie dla naszej wiary.

Kiedy powiedziałem, że historycznie temat ten był kontrowersyjny, to w tym sensie nic się dzisiaj nie zmieniło – diabeł nadal w niego uderza. W Kościele wciąż istnieją kontrowersje i zamieszanie związane z tą kwestią. Dzisiejsze spory wyglądają jednak inaczej, ponieważ nie dotyczą już tego, czy zmartwychwstanie istnieje, czy nie. Nie mamy dziś saduceuszy mówiących, że zmartwychwstania nie ma, i faryzeuszy twierdzących, że jest. Dzisiaj pojawił się nowy spór i nowe zamieszanie, dotyczące czasu, w którym następuje nasze zmartwychwstanie. Właśnie o to toczy się dyskusja i to powoduje zamieszanie. Popularny obecnie pogląd w Kościele głosi, że zmartwychwstajesz w chwili śmierci. Zmartwychwstanie następuje więc natychmiast po śmierci, potem zostajesz uwielbiony i przebywasz z Jezusą przez całą wieczność. Tego się naucza.

Wszyscy możemy się zgodzić, że zmartwychwstanie nastąpi. Co do tego nie ma sporu. Kiedy studiujecie ten temat w Piśmie, widzicie, jak celowo i jak dużo miejsca poświęcono kwestii tego, kiedy zostaniemy wzbudzeni z martwych. Jest to kluczowy element i właśnie tutaj, powiem wam, zaczyna się eschatologia.

Jako wierzący musimy pozwolić, aby to Pismo kształtowało naszą eschatologię. Czerpiemy ze Słowa Pisma; nie bierzemy naszych myśli, opinii czy tradycji i nie wczytujemy ich w tekst. Powinniśmy prowadzić odpowiedzialną egzegezę i wydobywać znaczenie z Pisma.

Dzisiaj będziemy nadal pozwalać Pismu rozwijać nasze rozumienie eschatologii, a przez to także nasze rozumienie zmartwychwstania umarłych i tego, jak ono będzie wyglądało. W miarę jak będziemy przechodzić przez ten materiał i rozwijać to, co rozpoczęliśmy w zeszłym tygodniu, odkryjemy kolejne aspekty zmartwychwstania umarłych. Są to rzeczy, które Bóg chce, abyśmy znali i posiadali. Są to rzeczy kluczowe, których mamy oczekiwać.

Powiedziawszy to, chcę dzisiaj rozpocząć od **Ewangelii Jana 6:39 (UBG) A to jest wola Ojca, który mnie posłał, abym nie stracił nic z tego wszystkiego, co mi dał, ale abym to wskrzesił w dniu ostatecznym.** Greckie wyrażenie brzmi τῇ ἐσχάτῃ ἡμέρᾳ (eschatos hēmera). Stąd właśnie pochodzi słowo „eschatologia”. Widzicie więc, że Jezua kształtuje naszą eschatologię. Jest bardzo konkretny. Mówi nam, że zmartwychwstanie nastąpi. On nas wzbudzi, a mowa jest o wybranych. Żeby zobaczyć to w Piśmie, wystarczy przeczytać ten fragment. Jest bardzo jasny. Mówi wyraźnie o wybranych. Wzbudzi ich w τῇ ἐσχάτῃ ἡμέρᾳ – w dniu ostatecznym. Bardzo ważne jest zauważenie, że właśnie wtedy następuje zmartwychwstanie. Jezua podaje nam konkretny czas.

Jedną z rzeczy, które dzisiaj zauważycie, będzie zbieżność terminów. To będzie intensywne. Zobaczymy, jak różne określenia zaczynają się ze sobą zbiegać – tak jak w tym wersecie zmartwychwstanie i dzień ostateczny. Te terminy są ze sobą powiązane. Kiedy więc mówię o zmartwychwstaniu, mówię o dniu ostatecznym. Kiedy mówię o dniu ostatecznym, mówię o ostatniej trąbie; kiedy mówię o ostatniej trąbie, mówię o przyjsciu Mesjasza. Następuje ogromna zbieżność eschatologicznych określeń, które odnoszą się do tego samego wydarzenia. Musicie się z nimi oswoić, ponieważ Biblia jest nimi przepełniona, ale musimy rozumieć, do czego naprawdę się odnoszą. Kiedy dobrze je sobie uporządkujecie i zaczniecie je dostrzegać, będziecie czytać kolejne fragmenty i wszystko zacznie mieć sens. Nie ma sprzeczności. W Słowie Bożym pojawia się płynność. To jest absolutnie piękne.

Przejdźmy do następnego wersetu, **Jana 6:40 (UBG)** „I to jest wola tego, który mnie posłał, aby każdy, kto widzi Syna i wierzy w niego” [mówi o wierzących] „miał życie wieczne, a ja go wskreszę w dniu ostatecznym”. Znowu więc mówi nam: „wskreszę go w dniu ostatecznym”. Nie ma tu dwuznaczności. Istnieje konkretny moment, w którym wierzący w Jezusa mogą oczekiwać zmartwychwstania. Jest nim dzień ostateczny.

Kilka wersetów dalej, w **Jana 6:44 (UBG)**, czytamy: „ Nikt nie może przyjść do mnie, jeśli go nie pociągnie mój Ojciec, który mnie posłał. A ja go wskreszę w dniu ostatecznym.” Jezua powtarza to wciąż na nowo. Raz za razem podaje nam konkretny czas.

A gdyby ktoś zasnął albo miał krótką pamięć, Jezua powie to jeszcze raz. W **Jana 6:54 (UBG)** mówi: „ Kto je moje ciało i pije moją krew, ma życie wieczne, a ja go wskreszę w dniu ostatecznym”. Kiedy widzicie tak częste powtórzenie, jak tutaj, istnieje ku temu powód. Jezua kładzie ogromny nacisk na konkretny czas. Za każdym razem, gdy wypowiada te słowa, przekazuje dwie rzeczy. Po pierwsze, mamy mieć nadzieję: zmartwychwstanie istnieje. On po nas przychodzi. Po drugie, mówi nam kiedy. Taka jest rzeczywistość.

Powiedziawszy to, zapewne rozumiecie, że spotykam się z różnymi zastrzeżeniami. Chcę podzielić się z wami jednym z nich. Rozmawiałem z pewną osobą, która powiedziała: „Danielu, wiesz, kiedy Jezua mówi w 6. rozdziale Jana, że wskrzesi nas w dniu ostatecznym, chodzi po prostu o ostatni dzień naszego życia tutaj na ziemi. To nie jest odniesienie do końca wieku ani końca świata. Każdy człowiek w swoim pokoleniu przeżywa po prostu swój ostatni dzień na ziemi”.

Chcę powiedzieć bardzo, bardzo jasno: kiedy Jezua mówi τῇ ἐσχάτῃ ἡμέρᾳ i ujmuje to właśnie w taki sposób, odnosi się tylko do jednej rzeczy. Mówi o końcu wieku, o ostatnim dniu tego złego wieku, kiedy przechodzimy do następnego, oczyszczonego i świętego. Gdyby nie to miał na myśli, sformułowałby swoją wypowiedź zupełnie inaczej.

Ważne jest, aby w trakcie tej serii, gdy zajmujemy się podstawowymi zasadami, pamiętać o czymś jeszcze. Kiedy interpretujecie konkretną kwestię, na przykład zmartwychwstanie umarłych, i stawiacie tezę: „Nie wstępujemy natychmiast do nieba. Będziemy spać w prochu”, musicie mieć Pismo, które to potwierdza, a przy tym nie powinno być żadnego fragmentu Pisma, który temu przeczy. Wszystko musi być spójne. Amen?

Problem z tym zastrzeżeniem polega na tym, że jest ono całkowicie niespójne z resztą Słowa. Mam na myśli – całkowicie. Dzisiaj to zobaczycie. To zastrzeżenie jest nieważne. Jest błędnym przedstawieniem tekstu albo – używając formalnego terminu – interpolacją. Jezua jest bardzo konkretny. Chodzi o koniec wieku.

Aby to lepiej wykazać, wróćmy do historii, którą omawialiśmy w zeszłym tygodniu – historii Łazarza i Jezuy. Jezua rozmawia z uczniami o śmierci Łazarza, lecz używa niezwykłego określenia. Mówi po prostu, że Łazarz „śpi”. Uczniowie są zdezorientowani, dlatego Jezua mówi im wprost: „Łazarz umarł”.

Następnie Jezua udaje się do rodzinnej miejscowości Łazarza, Betanii. Łazarz nie żyje już od czterech dni. Gdy Jezua zbliża się do miasta, Marta, siostra Łazarza, słyszy o Jego przybyciu i wychodzi Mu na spotkanie.

Pomiędzy nią a Jezusą dochodzi do szczególnej rozmowy i chcę, abyście zwrócili na nią bardzo baczna uwagę. Jest niezwykle mocna. W **Jana 11:21-22 (RJ)** czytamy: „Marta powiedziała do Jezuy: «Panie, gdybyś tu był, mój brat by nie umarł. Lecz i teraz wiem, że o cokolwiek poprosisz Boga, Bóg Ci to da»”.

Pierwszą rzeczą, którą musicie dostrzec, jest to, że Marta jest uczennicą Jezuy. Wie, że On jest Mesjaszem i wie, że o cokolwiek poprosi, zostanie to spełnione. Ma dostęp do mocy Boga. To ważne.

Przejdźmy do **Jana 11:23 (RJ)** — „Jezua powiedział do niej: «Twój brat zmartwychwstanie»”. To są słowa pocieszenia: „Twój brat zmartwychwstanie”. Posłuchajcie jednak, jak odpowiada Marta w **Jana 11:24 (RJ)**: „Wiem, że zmartwychwstanie przy zmartwychwstaniu w dniu ostatecznym”.

Marta dosłownie cytuje Jezusę. Co nam to mówi? Marta siedziała u stóp Jezuy i uczyła się od swojego Rabbiego. Rabbi ją nauczał, a ona – jak dobra uczennica – powtarza swojemu Nauczycielowi to, o czym już wie, że jest prawdą: Łazarz zmartwychwstanie w dniu ostatecznym. Co robi Marta? Łączy zmartwychwstanie z dniem ostatecznym. Pamiętajcie, że Łazarz nie żyje już od czterech dni.

Zastanówmy się nad tym przez chwilę i spójrzmy logicznie. Gdybym przyjął stanowisko, że natychmiast po śmierci przebywamy na zawsze z Jezusą, ta historia stałaby się naprawdę dziwna. Oznaczałoby to, że Jezua przychodzi do miasta, idzie do grobu Łazarza i woła go, aby wyszedł, podczas gdy Łazarz już przebywa w niebie. Jak można wzbudzić z martwych kogoś, kto nie jest martwy, lecz już żyje w niebie? Jak można wskrzesić zmarłego, jeśli jest żywy? Jezua musiałby wówczas sprowadzić Łazarza ze stanu nieśmiertelności, czystości i świętości. Musiałby wezwać go z pięknej obecności Najwyższego, z miejsca doskonałej radości bez bólu, cierpienia, łez, śmierci i grzechu. Musiałby sprowadzić go z nieba i powiedzieć: „Łazarzu, wyjdź”. Łazarz musiałby wrócić do śmiertelności, do ciała.

Czy potraficie zgadnąć, co jako pierwsze powiedziałby Łazarz, wychodząc z grobu? Prawdopodobnie: „Dlaczego, Panie? Dlaczego mnie tu znowu sprowadzasz? Błagam Cię, odeślij mnie z powrotem do shamayim, do obecności Ojca. Nie muszę tu być”.

Gdy pomyślimy logicznie, nic z tego nie ma sensu. Co ważniejsze, nie chodzi tylko o ludzką logikę. Pismo nie dopuszcza takiej interpretacji. To bardzo ważne, ponieważ prawda jest ważna, a podstawowe zasady wiary powinniśmy mieć dobrze opanowane. Nowi wierzący będą zadawać pytania i musicie mieć odpowiedzi, które biblijnie zgadzają się ze Słowem Bożym. Wtedy zobaczą, że to jest prawdziwe i ma sens. Prawda?

Chcę dać wam pewien obraz związany z końcem wieku, dniem ostatecznym i zmartwychwstaniem. Jest jeden szczególny obraz, który chciałbym, żebyście zapamiętali. Żeby go pokazać, muszę zabrać was do żydowskiej apokaliptycznej księgi 2 Ezdrasza. Jeśli nie znacie tej księgi, wspomnę o kilku rzeczach. Po pierwsze, cytowali ją Ojcowie Kościoła. Jest to księga pochodząca mniej więcej z czasów Jezuy. Co więcej, pierwotnie znalazła się w Biblii Króla Jakuba z 1611 roku. Mam jej rzeczywisty faksymile. Możecie ją przejrzeć i znajdziecie tam 2 Księgę Ezdrasza niedługo przed Ewangelią Mateusza.

Księga ta czyta się jak Apokalipsę, jak Księgę Daniela i jak Księgę Ezechiela. Poświęciłem jej więcej czasu i studiów niż jakiegokolwiek innej księdze apokryficznej, z wyjątkiem Ksiąg Machabejskich. Dlaczego? Ponieważ wciąż. Tka piękny gobelin ze Słowem Bożym i robi to w niezwykle potężny sposób. Jest to niesamowita lektura, bardzo prorocza i pięknie zgodna ze Słowem Bożym. A to jest najważniejsze. Jeżeli coś nie zgadza się ze Słowem Bożym, nie zostaje na mojej półce.

Ta księga daje objawienie dotyczące konkretnego fragmentu Biblii z Księgi Rodzaju. Sposób, w jaki to robi, jest oszałamiający i daje głębsze zrozumienie, głębszy wgląd pozwalający zobaczyć, że Tora jest rzeczywiście prorocza i odnosi się do naszego tematu. Przejdźmy więc do **2 Ezdrasza 6:7** — „Odpowiedziałem i zapytałem: «Jak będzie wyglądał podział czasów? Albo kiedy nastąpi koniec pierwszego wieku i początek wieku, który ma nadejść?»”.

Tłem tej wypowiedzi jest rozmowa Ezdrasza z aniołem. Z samego tego fragmentu tego nie widać, ale jeśli przeczytacie cały kontekst, zobaczycie, że anioł przemawia do Ezdrasza. Jest w tym coś bardzo osobliwego: anioł mówi tak, jakby przemawiał w pierwszej osobie jako Bóg. Moglibyśmy rozpocząć debatę na temat tego, kim jest ten anioł, ale nie będziemy tam teraz wchodzić. Chciałem tylko podać wam to tło.

Anioł mówi więc do Ezdrasza w bardzo szczególny sposób, jakby w pierwszej osobie jako sam Bóg. Ezdrasz pyta, jaki będzie „koniec pierwszego wieku i początek wieku, który ma nadejść”. Czy brzmi to znajomo? Powinno, ponieważ apostołowie zadali Jezui dokładnie to samo pytanie.

W **Mateusza 24:3 (UBG)** czytamy: **A gdy siedział na Górze Oliwnej, podeszli do niego uczniowie i pytali na osobności: Powiedz nam, kiedy się to stanie i jaki będzie znak twego przyjścia i końca świata?** Pytają dokładnie o to samo, o co Ezdrasz pytał anioła. Chcą to wiedzieć.

Piękno polega na tym, że Jezua odpowiada swoim uczniom, a na szczęście dla nas anioł rozmawiający z Ezdraszem również mu odpowiada. W **2 Ezdrasza 6:8** czytamy: „**Powiedział do mnie: «Od Abrahama do Izaaka, ponieważ z niego narodzili się Jakub i Ezaw, a ręka Jakuba od początku trzymała piętę Ezawa»**”. (podkreślenie dodane). To niezwykle, ponieważ tekst zabiera nas z powrotem do 25. rozdziału Księgi Rodzaju, do historii Jakuba i Ezawa, która jest wysoce prorocza. Interesujące jest to, że w Księdze Rodzaju jedyną rzeczą zanotowaną przy tym wydarzeniu jest fakt, że Jakub chwycił piętę Ezawa. Co za osobliwy szczegół. Kiedy czytacie Księgę Rodzaju, dowiadujecie się po prostu, że przy narodzinach Jakub chwycił piętę Ezawa – i na tym opis się kończy.

Co to znaczy? Anioł nam to wyjaśnia. Mówi, że Ezaw jest końcem tego wieku, a Jakub początkiem wieku, który ma nadejść.

Pomyślcie o tym, ponieważ ujawnia to coś niezwykle głębokiego. Dosłownie mówi nam, że całe wydarzenie, w którym Jakub chwycił piętę Ezawa, było proroctwem o końcu wieku. Obraz ręki trzymającej piętę wskazuje na koniec wieku. To jest przyjście Mesjasza. To jest dzień ostateczny i zmartwychwstanie umarłych. Właśnie to oznacza ręka na pięcie. Jak głęboki jest ten obraz!

Możemy wejść w to jeszcze głębiej, patrząc na to, co Bóg mówi w Księdze Malachiasza. Malachiasza 1:1-3 mówi: „**Jakuba umiłowalem, lecz Ezawa znienawidziłem**”. Kiedy połączymy wszystko razem, widzimy, że Ezaw reprezentuje obecny wiek, w którym żyjemy, natomiast wiek, który ma nadejść, reprezentuje Jakub. Bóg nienawidzi tego wieku. Nienawidzi go. Jest ku temu powód i musicie to zrozumieć: On przychodzi, aby go zniszczyć. Przychodzi zniszczyć ziemię i dzieła, które się na niej znajdują. Wszystko spłonie. Żywioły niebios stopią się w żarze. Właśnie to uczyni. To jest niezwykle mocne!

Możemy wrócić do Tory i historii Jakuba i Ezawa i pójść jeszcze krok dalej. Oni byli dwoma narodami. Czytamy, że Rebeka była w ciąży z bliźniętami i pytała: „Jeżeli wszystko jest w porządku, dlaczego tak się ze mną dzieje?”, ponieważ w jej łonie trwała walka. Między tymi dwoma wiekami toczyła się wojna. Nie żyły ze sobą w zgodzie. Nienawidziły się nawzajem. Kto urodził się pierwszy? Ezaw. Potem tekst mówi, że Jakub dosłownie chwycił piętę Ezawa i narodził się jako drugi. Następuje nowe narodzenie.

Interesujące jest również to, że kiedy śledzicie dalsze życie Ezawa i Jakuba, widzicie, że zostają rozdzieleni. Prawda? To naprawdę niezwykle.

Możemy pójść jeszcze dalej. Przypomnijcie sobie nasze studium Listu do Galatów i to, co Paweł powiedział o żonach Abrahama. Co apostoł Paweł widział w tej historii? Widział proroctwo. Nie patrzył na Hagar i Sarę jedynie jako na cielesne żony. Nie! Paweł powiedział, że Sara proroczo reprezentuje Jeruzalem, które jest w górze i jest matką nas wszystkich. Hagar zaś jest obrazem Jeruzalem, które jest teraz i znajduje się w niewoli. Te rzeczy mają więc bardzo proroczy charakter.

Kontynuując obraz ręki trzymającej piętę, wróćmy do **Jana 14:2-3 (UBG)**, gdzie Jezua mówi do swoich uczniów: **W domu mego Ojca jest wiele mieszkań. Gdyby tak nie było, powiedziałbym wam. Idę, aby wam przygotować miejsce. (3) A gdy odejdę i przygotuję wam miejsce, przyjdę znowu i wezmę was do siebie, żebyście, gdzie ja jestem, i wy byli.** Czy to uchwyciliście? Jezua mówi do swoich uczniów, którzy będą dalej żyli i ostatecznie zostaną zamęczeni – zabici z powodu wiary. Jezua obiecuje jednak, że przyjdzie ponownie. Kiedy mówi: „**przyjdę znowu i wezmę was do siebie**”, chodzi o właściwe uporządkowanie naszej eschatologii. Nie idziemy być z Panem, dopóki On po nas nie przyjdzie, dopóki nie powróci. To jest drugie przyjście. To jest koniec wieku i zmartwychwstanie umarłych. Właśnie o to chodzi.

Pójdźmy krok dalej. W **1 Koryntian 15:22-23 (UBG)** czytamy: **Jak bowiem w Adamie wszyscy umierają, tak też w Chrystusie wszyscy zostaną ożywieni. (23) Ale każdy w swojej kolejności, Chrystus jako pierwszy plon, potem ci, którzy należą do Chrystusa, w czasie jego przyjścia.** Paweł jest więc bardzo konkretny: każdy w swoim porządku. Wiemy, że Jezua jest pierwszym plonem spośród umarłych. On miał zmartwychwstać jako pierwszy. Prawda? Potem mówi, że my jesteśmy następni – ale kiedy? Przy Jego przyjściu. Kropka. Tak to wygląda.

Przejdźmy do **Kolosan 3:1-4 (UBG)**: **Jeśli więc razem z Chrystusem powstaliście z martwych, szukajcie tego, co w górze** [mówi tutaj o naszym duchowym odrodzeniu; rodzimy się na nowo do wiary. Wezwaliśmy Jego imienia. Wyszliśmy ze świata. O tym tutaj mówi], **gdzie Chrystus zasiada po prawicy Boga. (2) Myślcie o tym, co w górze, nie o tym, co na ziemi. (3) Umarliście bowiem i wasze życie jest ukryte z Chrystusem w Bogu. (4) Lecz gdy się Chrystus, nasze życie, ukaze, wtedy i wy razem z nim ukazecie się w chwale.** Tekst mówi: „wtedy”. Nie mówi: „zanim Chrystus się objawi”. Gdziekolwiek spojrzycie w Piśmie, świadectwo jest spójne.

Chcę pójść krok dalej i zabrać was do Starego Testamentu, aby pokazać, że jest to zgodne z tym, co mówili prorocy, i dlaczego ma to znaczenie. Apostoł Paweł mówi nam w 1 Koryntian 14, że duchy proroków są poddane prorokom. Innymi słowy, wszyscy ci bogobojni mężowie – Piotr, Paweł, autor Listu do Hebrajczyków – kiedy przemawiają, ich słowa muszą zgadzać się z prorokami, ponieważ duchy proroków są im poddane.

Zobaczmy więc, co mówi **Izajasz 26:19 (BWP)**: **Ożyją Twoi umarli z martwych powstaną ich ciała. Obudźcie się więc i radujcie wy wszyscy, co leżycie w prochu. Bo rosa Twoja jest pełna światłości, ziemia zaś sama wyda swoich zmarłych.** Otrzymujemy tutaj kolejną informację dotyczącą zmartwychwstania umarłych: kiedy powstaniemy, będziemy śpiewać.

Pomyślcie o tym. Kiedy przychodzimy na zgromadzenie szabatowe, co robimy? Jedną z rzeczy jest uwielbienie. To piękne, jak potężne staje się uwielbienie, kiedy jesteśmy zjednoczeni, głowy są pochylone i po prostu oddajemy Bogu wszystko. Odkładamy na bok wszystko, co wydarzyło się w tygodniu, i pojawia się czyste uwielbienie. To niezwykle cenny i potężny czas. Czy zdajecie sobie sprawę, że to, co robimy w każdym Szabat, jest proroczym obrazem tego, co będziemy robić na końcu wieku? Tylko że wtedy wszystko wydarzy się na znacznie większą skalę, ponieważ sprawiedliwi ludzie od Abela aż po Abrahama, Izaaka, Jakuba, proroków, Piotra i Pawła – wszyscy powstaną w tym samym czasie i będą śpiewać w doskonałej harmonii i jedności. Potraficie to sobie wyobrazić? Raczej nie.

Chcicie wiedzieć, jak wielką moc ma taki obraz? Przejdźcie do 2 Kronik 20. Kiedy Jehoszafat wyruszał na wojnę, ustawił śpiewaków na czele. Bóg powiedział mu, aby stanął i oglądał zbawienie swojego Boga. Bóg powiedział: „Nie musicie walczyć w tej bitwie”. Ustawili więc śpiewaków z przodu, a oni oddawali cześć i wywyższali imię Jahwe, śpiewając: „**Wystawiajcie Jahwe, bo Jego miłosierdzie trwa na wieki**”. (2 Kronik 20:21). Gdy śpiewali tę pieśń, przeciwko ich wrogom zostały zastawione zasadzki i wrogowie polegli.

Ta historia również ma charakter proroczy. Zawiera ogromny obraz przyszłej wojny i tego, jak ona będzie przebiegać. Gdy powstaniemy i zaczniemy śpiewać, wrogowie będą upadać.

Pójdźmy krok dalej, bo tutaj robi się naprawdę interesująco. Wiem, co będziemy śpiewać, ponieważ Biblia mi to mówi. Przejdźmy do **Apokalipsy 15:2-3 (UBG)**: **I zobaczyłem jakby morze szklane zmieszane z ogniem i tych, którzy odnieśli zwycięstwo nad bestią, nad jej wizerunkiem, nad jej znamieniem i nad liczbą jej imienia, stojących nad szklanym morzem, mających harfy Boga. (3) I śpiewali pieśń Mojżesza, sługi Boga, i pieśń Baranka** W Izajaszu 26:19 BWP czytamy: „Obudźcie się więc i radujcie wy wszyscy, co leżycie w prochu.”, a w Apokalipsie widzimy, co będziemy śpiewać.

Dalej w **Apokalipsie 15:3 (UBG)** czytamy: **Wielkie i zadziwiające są twoje dzieła, Panie Boże Wszechmogący. Sprawiedliwe i prawdziwe są twoje drogi, o Królu świętych**; Czy potraficie wyobrazić sobie to wydarzenie? Pokolenie za pokoleniem sprawiedliwych i świętych mężów Boga powstaje z martwych, a potem wszyscy razem śpiewamy te słowa, podczas gdy Bóg zastawia zasadzki, aby zniszczyć niegodziwych, wroga, który dręczył tak wielu, oraz demony, które tak wielu ludzi uciskały i sprowadzały cierpienie. To będzie niezwykle!

Jest jeszcze jedna rzecz, którą muszę wskazać, ponieważ ma znaczenie dla struktury naszej wiary. Tekst mówi, że śpiewają pieśń Mojżesza. Co reprezentuje Mojżesz? Mojżesz jest równoznaczny z przykazaniami Boga, z Torą. Kiedy mówicie „Mojżesz”, mówicie „Tora”; mówicie „przykazania Boga”. Możecie przejść przez różne części Biblii i dosłownie w obrębie jednego akapitu zobaczyć, że najpierw pojawia się określenie „Prawo Mojżesza”, a później „Prawo Boga”, „Jego przykazania”.

Widzimy więc tych ludzi śpiewających pieśń Mojżesza i pieśń Baranka, ponieważ każda sprawa zostaje ustanowiona na podstawie świadectwa dwóch lub trzech. Jest to motyw obecny w Apokalipsie. W **Apokalipsie 12:17 (UBG)** czytamy: **I rozgniewał się smok na kobietę, i odszedł, aby walczyć z resztą jej potomstwa, z tymi, którzy zachowują przykazania Boga i mają świadectwo Jezusa Chrystusa**. To są prawdziwi wybrani. To oni odziedziczą Królestwo żywego Boga. To oni zwyciężą bestię i liczbę jej imienia. To oni nie poszli na kompromis i nie zgięli kolan przed bestią. Zgięli kolana wyłącznie przed Jezusą i zachowywali przykazania Boga – Torę. Podążali za Torą. Dlatego Tora ma tak wielkie znaczenie.

Kiedy więc ci ludzie się obudzą, co będą robić? Będą śpiewać pieśń Tory i pieśń Baranka – mówię tutaj metaforycznie. Mojżesz reprezentuje Torę, a Baranek reprezentuje Jezusę. To coś niezwykłego!

Jest jeszcze coś, co wydarzy się przy naszym zmartwychwstaniu i dotyczy naszego zgromadzenia. Chcę się tym z wami podzielić, ponieważ chcemy zrozumieć zmartwychwstanie umarłych. Uważam to za bardzo ważne. Spójrzmy na Mateusza 24:29: **A zaraz po ucisku**”. Chcę podkreślić te słowa, ponieważ istnieje bardzo wiele błędnych pojęć i nieporozumień dotyczących tego, kiedy zostaniemy zabrani do nieba. Istnieje coś, co nazywam teorią pochwylenia. Mamy zostać zabrani w górę, aby spotkać Pana w powietrzu, ale nie przed uciskiem. Kiedy czytacie tekst grecki, mówi on wyraźnie: „po”. Greckim słowem jest μετά (meta). Mówię wam: występuje ono tutaj z biernikiem i kiedy łączy się z biernikiem, nie tłumaczy się go inaczej niż „po”. Nie występuje tu z celownikiem, ale nawet gdyby był to celownik, oznaczałoby „z”. Nie jest to jednak celownik. Słowo „po” występuje z biernikiem, a więc: po ucisku.

Dalej w **Mateusza 24:29-30 (UBG)** czytamy: **A zaraz po ucisku tych dni słońce się zaćmi i księżyc nie da swego blasku, gwiazdy będą spadać z nieba i moce niebieskie zostaną poruszone. (30) Wówczas ukaże się na niebie znak Syna Człowieczego. Wtedy będą lamentować wszystkie ludy ziemi. Każdy Go zobaczy. Tak rozpoczyna się Apokalipsa. Już w pierwszym rozdziale, w **Apokalipsie 1:7 (UBG)**, czytamy: **Oto przychodzi z obłokami i ujrzy go wszelkie oko, także ci, którzy go przebili**. Dalej w **Mateusza 24:30 (UBG)** i ujrzą Syna Człowieczego **przychodzącego na obłokach niebieskich z mocą i wielką chwałą**. Mowa o Jego drugim przyjściu. To jest powrót Pana. Mowa o końcu wieku i zmartwychwstaniu umarłych. Do tego odnosi się ten fragment; znów widzimy zbieżność. Następnie w **Mateusza 24:31 (UBG)** czytamy: **Pośle on swoich aniołów z potężnym głosem trąby i zgromadzą jego wybranych z czterech stron świata, od jednego krańca nieba aż do drugiego**.**

To będzie niezwykle. Przy ostatniej trąbie otworzą się bramy nieba i niezliczony zastęp aniołów przyjdzie, aby z całej ziemi zgromadzić sprawiedliwych – wybranych. Zmartwychwstaniemy, a potem aniołowie przyjdą, aby zaprowadzić nas do Pana.

Potrąficie sobie wyobrazić moment, w którym słyszycie dźwięk trąby i głos Pana, tak jak Łazarz usłyszał głos Jezuy, a potem wychodzicie z grobu i spotykają was wszystkie te zstępujące anioły? Zobaczymy ogromny zastęp aniołów zstępujących po nas, aby zabrać nas do Króla.

Pomyślcie o Eliaszu. On nigdy nie umarł. Porozmawiamy o tym później, ale czy Eliaz po prostu sam wstąpił do nieba? Nie. Zstąpił ognisty rydwan i zabrał go do Królestwa Niebios. Wrócimy później do szczegółów, ponieważ jest to jedno z pojawiających się zastrzeżeń.

Jest jeszcze jedna rzecz, którą chcę tutaj podkreślić. Kiedy to się dzieje? Kiedy przychodzą aniołowie, aby nas zabrać? Według Mateusza 24:31 dzieje się to przy „**potężnym dźwięku trąby**”. Słowa Jezuy – „**potężny dźwięk trąby**” – są bardzo konkretne i ważne. Nacisk spoczywa na przymiotniku „potężny”, czyli „wielki”.

Wróćmy do **Izajasza 27:12 (BP)**: **I będzie tak, że dnia tego Jahwe wymłóci kłosa od Eufratu aż po rzekę Egiptu, i wy - synowie Izraela zbierani będziecie po jednym, każdy z osobna**. Aniołowie dosłownie wychodzą i zbierają nas jednego po drugim. To niezwykle obraz. Musimy to rozumieć, kiedy mówimy o zmartwychwstaniu umarłych.

Dalej w **Izajasza 27:13 (BWP)** **W dniu owym zabrzmi potężna trąba**. Przed chwilą czytaliśmy słowa Jezuy, że wtedy właśnie aniołowie wychodzą, aby zebrać wybranych. Izajasz mówi to samo przez Ducha Świętego. O tym zaświadczył.

W dalszej części **Izajasza 27:13 (BP)** **a powrócą zagubieni w asyryjskiej ziemi i rozproszeni po kraju egipskim. I złożą hołd Jahwe na świętej Górze w Jeruzolimie**. Chcę powiedzieć jasno: nie chodzi tutaj o ziemskie Jeruzalem. Mowa o Jeruzalem w górze, które jest matką nas wszystkich. To ono jest wolne, to ono znajduje się w wolności. Właśnie o tym Jeruzalem jest mowa. Możecie przeczytać Psalm. Psalm 11:4 mówi: „**Jahwe jest w swojej świętej świątyni, tron Jahwe jest w niebie**”. Jego tron jest w niebie. Gdzie znajduje się Jego świątynia? W niebie. Do tego nawiązuje Jan w Apokalipsie. Szuka świątyni i widzi, że nie ma w nim świątyni, ponieważ Pan Bóg i Baranek są jego świątynią, a wszystko znajduje się w Shamayim. Tam właśnie my, sprawiedliwi, zostaniemy zabrani.

Częścią zrozumienia zmartwychwstania umarłych jest więc również wiedza o tym, dokąd idziemy. Nie chodzi tylko o to, że zmartwychwstaniemy i będziemy chodzić po ziemi. Wchodzimy do Królestwa Boga, do nieba.

Przejdźmy do **1 Koryntian 15:51 (UBG)**: **Oto oznajmiam wam tajemnicę: Nie wszyscy zaśniemy, ale wszyscy będziemy przemienieni**. Jak wspominałem w zeszłym tygodniu, chodzi o moment, w którym śmiertelność przyodziewa nieśmiertelność. W **1 Koryntian 15:52 (UBG)** czytamy: **W jednej chwili, w mgnieniu oka, na ostatnią trąbę**. Mamy więc ostatnią trąbę. Jest ona tym samym co wielka trąba. Znowu widzimy zbieżność terminów. **Zabrzmi bowiem trąba, a umarli zostaną wskrzeszeni niezniszczalni, a my zostaniemy przemienieni**.

Powodem, dla którego ponownie zabrałem was do tego fragmentu, jest to, że Biblia szczegółowo mówi o tej ostatniej trąbie, zwłaszcza w Apokalipsie. Dlatego przejdźmy właśnie tam. Nie przeczytamy wszystkiego, co jest powiedziane o tej trąbie, ale to naprawdę niezwykle materiał. Przy okazji dowiemy się jeszcze więcej o zmartwychwstaniu umarłych i o tym, czego możemy oczekiwać.

W **Apokalipsie 11:15 (UBG)** czytamy: **I zatrząbił siódmy anioł**. Chcę powiedzieć bardzo jasno: to jest ostatnia trąba. Możecie przeczytać o tym w Apokalipsie. Nie ma już kolejnych trąb, ponieważ siódmy anioł jest ostatnim. Dalej czytamy: **i odezwały się donośne głosy w niebie mówiące: Królestwa świata stały się królestwami naszego Pana i jego Chrystusa i będzie królować na wieki wieków**.

To jest kluczowa eschatologia. Dopiero przy wielkiej trąbie, ostatniej trąbie, siódmej trąbie – co zostaje ogłoszone? Jezua wychodzi i mówi: „Jestem Królem”. To jest moment, o którym czytacie w Izajasza 45 i Filipian 2, kiedy każde kolano zegnije się przed Jezua. Dzieje się to przy siódmej trąbie.

Na marginesie: kiedy idziecie do Starego Testamentu i patrzycie na te historie, trzeba rozpoznawać je zgodnie ze starym żydowskim powiedzeniem: Ma’aseh Avot Siman Le’banim – „czyny ojców są znakiem dla dzieci”. Innymi słowy, to, co czytamy w Starym Testamencie o tych wielkich, sprawiedliwych mężach, ma dla nas znaczenie prorocze. Musimy to rozpoznać. Te rzeczy wydarzą się ponownie.

Doskonałym przykładem jest historia Jerycha. Jak brzmi imię Jozuego? Yahushua, Yeshua. Jest nazywany Jezua. Jozue – Jezua – obejmuje dowództwo po śmierci Mojżesza i idzie pod Jerycho. Poleca siedmiu kapłanom zadać w siedem trąb. Kiedy przechodzą do Apokalipsy, czytacie o siedmiu aniołach z siedmioma trąbami. Co robi armia Jozuego? To fascynujące. Mają maszerować wokół miasta i dąć w trąby. Ale jest jeden szczegół: nie wolno krzyczeć. Nie wolno wydać z siebie żadnego okrzyku. Mają być słyszalne wyłącznie trąby, które oznajmniają, co się dzieje.

Dla porównania dokładnie tak samo wygląda to w Apokalipsie. Tak jak Bóg polecił Izraelitom maszerować wokół Jerycha przy dźwięku trąb, tak pierwszych sześć trąb w Apokalipsie informuje świat o tym, co nadchodzi. Lecz siódmego „dnia” trąby zabrzmiały siedem razy, a wtedy rozlegnie się okrzyk i królestwa tego świata staną się królestwami Boga. To jest niesamowite!

Mógłbym pójść z tym o wiele dalej i naprawdę wysadziłoby wam to umysł, ponieważ kiedy czytacie Apokalipsę o zabrzmieniu siódmej trąby, dzieje się coś interesującego. Po trąbach czytamy o siedmiu czasach gniewu. Mamy więc siedem czasów gniewu zawartych w siódmej trąbie.

Ten obraz jest znacznie głębszy, ale nie omówię dziś wszystkiego. Zwróćcie jednak uwagę: ludzie Jozuego mieli przez siedem dni okrążyć miasto raz dziennie, ale siódmego dnia mieli obejść je siedem razy. Mamy więc siedem w siedmiu. Dokładnie taki sam obraz otrzymujemy w Apokalipsie: siedem w siedmiu. Mówię wam, to jest głębokie, a Bóg jest niezgłębiony. Nie ma końca Jego mądrości, Jego tajemnicy i temu, co dał nam w swoim Słowie. Jeżeli uważacie Biblię za nudną, to znaczy, że czytacie ją niewłaściwie. Mówię wam: coś jest nie tak. Potrzebujecie solidnej dawki Ducha Boga. Amen?

Wróćmy do **Apokalipsy 11:18 (UBG)**: **I rozgniewały się narody, i nadszedł twój gniew i czas osądzenia umarłych**. To interesujące, ponieważ Biblia niezwykle precyzyjnie określa ramy czasowe. Przy siódmej trąbie, ostatniej, wielkiej trąbie, następuje sąd nad umarłymi. Wtedy przychodzi sąd. Rozumiemy więc, że koniec wieku i zmartwychwstanie umarłych są czasem sądu. To jest moment, kiedy narody przychodzą na sąd.

Dalej w **Apokalipsie 11:18 (UBG)**: **i oddania zapłaty twoim sługom prorokom i świętym**. Interesujące jest to, że nie dzieje się to aż do siódmej trąby, czyli ostatniej trąby, wielkiej trąby, zmartwychwstania umarłych, końca wieku i przyjścia Mesjasza. Nie ma nagrody przed tym czasem. Jeszcze raz **i oddania zapłaty twoim sługom prorokom i świętym oraz tym, którzy się boją twego imienia, małym i wielkim, i zniszczenia tych, którzy niszczą ziemię**. Posłuchajcie, co Jezua mówi w **Łukasza 14:13-14 (UBG)**: **Lecz gdy wydajesz ucztę, zaproś ubogich, ułomnych, chorych i ślepych. (14) A będziesz błogosławiony, bo nie mają ci czym odpłacić, ale otrzymasz odpłatę przy zmartwychwstaniu sprawiedliwych**. Wtedy otrzymujemy nagrodę.

Mateusza 16:27 (UBG): **Syn Człowieczy przyjdzie bowiem w chwale swego Ojca ze swoimi aniołami i wtedy odda każdemu według jego uczynków**. Spójrzcie także na **Apokalipsę 22:12 (UBG)**: **A oto przyjdę wkrótce, a moja zapłata jest ze mną, aby oddać każdemu według jego uczynków**. Widzicie? Dopiero przy drugim przyjściu.

Jest to ogromny element naszego oczekiwania i pokładania wiary w zmartwychwstanie. Nasza nagroda nadchodzi; otrzymamy ją. Nie mamy szukać nagrody tutaj na ziemi.

Nie mamy budować tutaj własnego królestwa. Niestety wielu z nas zostaje pochłoniętych właśnie przez to. Dlaczego? Ponieważ straciliśmy z oczu zmartwychwstanie umarłych. Rozproszyliśmy się, wróg ustawił przed nami przeszkody i przestaliśmy być skupieni.

Teraz jest czas, aby się skupić. Psalm 27:13 mówi: „**Straciłbym serce, gdybym nie uwierzył, że ujrzę dobroć Jahwe w krainie żyjących**”. Musimy wziąć sobie do serca te słowa króla Dawida, natchnione przez Ducha Świętego.

Daniela 12:13: „**Ty zaś idź swoją drogą aż do końca, bo odpoczniesz i powstaniesz do swojego dziedzictwa przy końcu dni**”. To jest koniec wieku, dzień ostateczny. Wszystko zostaje zakończone w tym wieku. Kiedy ręka Jakuba chwyta piętę Ezawa, wtedy otrzymujemy nasze dziedzictwo. Musicie zrozumieć, że jest to równoznaczne z wejściem do Królestwa Boga.

Cała rzecz sprowadza się więc do tego, że obiecano nam dziedzictwo. Jezua powiedział: „Idę przygotować wam miejsce”. Istnieje dziedzictwo. Trwają przygotowania dla nas, ale nie otrzymamy go aż do zmartwychwstania umarłych, a ono nie nastąpi aż do końca wieku.

Paweł również znał tę prawdę. W **2 Tymoteusza 4:8 (UBG)** czytamy: **Odtąd odłożona jest dla mnie korona sprawiedliwości, którą mi w owym dniu da Pan, sędzia sprawiedliwy** [mowa o dniu ostatecznym, o którym mówił Jezua], **a nie tylko mnie, ale i wszystkim, którzy umiłowali jego przyjście**.

Kiedy zaczynacie patrzeć na wszystkie te fragmenty, wasza eschatologia zaczyna się porządkować, a każdy kolejny tekst pokazuje wam prawdę. Prawda jest spójna i fragment po fragmencie to potwierdza. Wtedy o wiele łatwiej czytać te części Biblii, które wcześniej były niejasne, i nie trzeba już odchodzić od tekstu, mówiąc: „Nie bardzo rozumiem”, a potem przechodzić dalej. Kiedy macie prawdę, żadne kłamstwo nie jest z prawdy. Jeśli jednak próbujecie przechodzić przez Pismo z wieloma błędnymi założeniami i fałszywymi poglądami, bardzo trudno jest odejść od niego z poczuciem, że wszystko się zgadza.

Powiedziawszy to, chcę omówić jeszcze jeden aspekt. Chcę wprowadzić do rozmowy szczególne święto, ponieważ mówimy o tej konkretnej podstawowej zasadzie. Chodzi o Rosh HaShanah. Wiem, że wielu z was zna Rosh HaShanah, ale jeśli ktoś go nie zna, jest to święto biblijne. Kiedy mówię „biblijne święto”, mam na myśli, że Tora nakazuje obchodzić je jako Szabat i uznawać za święte. Kiedy przejdziemy przez ten temat, zrozumiecie dlaczego.

Rosh HaShanah przypada pierwszego dnia siódmego miesiąca w kalendarzu żydowskim. Bóg wyznaczył ten dzień do obchodzenia. Sama nazwa Rosh HaShanah jest nazwą tradycyjną. Rosh oznacza „głowa”, a Shanah – „rok”. W 29. rozdziale Księgi Liczb znajdziecie formalną nazwę Yom Teruah. Yom Teruah dosłownie znaczy „dzień okrzyku”. Niektórzy tłumaczą tę nazwę jako Święto Trąb. Pomyślcie przez chwilę o tym w kontekście 6. rozdziału Księgi Jozuego i Jerycha. Dopiero siódmego dnia pozwolono im wydać okrzyk, a gdy zrobili to w połączeniu z dźwiękiem trąby, mury runęły. Widzicie, jak zaczyna to mówić nam coś bardzo ważnego o tym święcie?

Yom Teruah, dzień okrzyku, święto znane jako Święto Trąb albo Rosh HaShanah, otrzymało kilka różnych nazw. Nadano je, ponieważ każda z nich opisuje określoną cechę tego dnia. To ważne. Chcę więc pokazać wam jedną z innych nazw. Nazywa się je Dniem Zmartwychwstania Umarłych. Właśnie tak jest ono nazywane.

Podczas Rosh HaShanah dmie się w trąbę. To interesujące, ponieważ dokładnie tego nauczyliśmy się z Pisma w związku z powstaniem umarłych. Ale to nie jedyna nazwa i tutaj znowu dochodzimy do zbieżności terminów. Święto nazywa się także Yom HaMelekh; Melekh oznacza „Król”. A więc Yom HaMelekh znaczy „Dzień Króla”. To interesujące, ponieważ Biblia mówi o otwarciu bram nieba w dniu ostatecznym. W tradycji judaizmu jest to koronacja Króla. Król zostaje objawiony i ukoronowany, zostaje ogłoszony i lud raduje się z Niego.

Staje się to jeszcze bardziej fascynujące, gdy czytacie Mateusza 23:39: „**Mówię wam bowiem: nie ujrzycie Mnie odtąd aż do chwili, gdy powiecie: «Błogosławiony, który przychodzi w imię Pańskie!»**”. Możecie zapytać: „Co to ma wspólnego z koronacją Króla?”. Wróćcie do Mateusza 21, gdy Jezua dokonywał triumfalnego wjazdu do Jeruzalem. Ludzie kładli przed Nim gałązki palmowe, a proroctwo z Zachariasza 9:9 mówiło: „**Oto twój Król**” [twój Melekh] „**przychodzi do ciebie, pokorny i jadący na osie**”. Właśnie to robił Jezua. Wiecie, co mówił tłum? Wołali: „Baruch Haba Hashem, Adonai”. Mówili: „Błogosławiony, który przychodzi w imię Pana”. Właśnie to mówili. Koronowali Jezua jako Króla, kładąc gałązki palmowe i radując się.

Zwróćcie teraz szczególną uwagę. W Mateusza 23:39 mówi: „**Mówię wam bowiem: nie ujrzycie Mnie odtąd aż do chwili, gdy powiecie: «Błogosławiony, który przychodzi w imię Pańskie»**”. Mówili: „Baruch Haba Hashem, Adonai”. Sedno jest takie: Izrael wezwie Jezua; ukoronują Go jako Króla, a bramy nieba otworzą się z hukiem. To będzie dzień Yom HaMelekh. To będzie Dzień Króla. To będzie zmartwychwstanie umarłych. Właśnie to się wydarzy.

Inną nazwą tego święta jest Yom HaKeseh. Znaczy to „dzień ukrycia”. Musimy to wiedzieć, ponieważ jest to bardzo ważne dla zrozumienia zmartwychwstania umarłych. Jeśli mamy to pojąć i przekazywać innym, musimy rozumieć Yom HaKeseh. Dlaczego? Wróćmy do fragmentu, który czytaliśmy w **Izajasza 26:19-20 (BP)**: **Twoi umarli ożyją! Ich zwłoki na nowo powstaną. Przebudzą się ci, co w prochu spoczywają, i wznosić będą okrzyki radości. Bo jako rosa na ziołach - będzie rosa Twoja i ziemia wyda cienie umarłych! (20) Idźże, mój ludu, wejdź do swych komór i zamknij drzwi swe za sobą! Ukryj się na chwil parę, aż gniew przeminie!**

Rozumiecie Yom HaKeseh? Rozumiecie zmartwychwstanie umarłych? Co dzieje się, gdy zostajemy wzbudzeni? Jesteśmy zabrani do Shamayim, do nieba, i zostajemy ukryci. Dlaczego? Ponieważ Tata jest rozgniewany! Jeśli mieliście rodzeństwo, czy zdarzyło się wam, że w domu ktoś krzychał: „Uciekaj! Uciekaj! Tata jest zły”? Co wtedy robicie? Szukacie dobrego miejsca, aby się ukryć. Znikacie z oczu. Prawda?

Właśnie tak będzie. Nasz Abba będzie rozgniewany, a my ukryjemy się w Jego pawilonie. **Psaln 27:5 (BP)** mówi: **On skryje mnie w swym Przybytku w dzień przeciwności, schroni mnie w głębi swego Namiotu, wyniesie wysoko na opokę**. Zmartwychwstanie umarłych jest czasem, kiedy idziemy do nieba i zostajemy ukryci, ponieważ Bóg spustoszy wszechświat. Będzie to piekielna i bardzo szybka wojna.

Sofoniasza 2:3 (BP): **Szukajcie Jahwe, wszystkie narody świata, któreście były wykonawcami Jego wyroków; dbajcie o sprawiedliwość, dążcie do pokory, a może znajdziecie schronienie w dzień gniewu Jahwe**. Być może właśnie to jest Yom HaKeseh – dzień ukrycia.

Pomyślcie o tym w odniesieniu do zmartwychwstania umarłych, końca wieku i przyjścia Mesjasza. Istnieje jeszcze jeden aspekt, w którym Yom HaKeseh pasuje niezwykle interesująco. Sam dzień jest ukryty, ponieważ w Mateusza 24:36 czytamy słowa Jezuy: „**O tym dniu i godzinie nikt nie wie, nawet aniołowie nieba, tylko mój Ojciec**”.

Dzień jest ukryty. Nikt nie zna dokładnego dnia ani godziny. Dlatego mamy czuwać i modlić się, jak mówi Jezua: „**Czuwajcie i módlcie się, abyście nie weszli w pokuszenie**”. (Mateusza 26:41). Piotr mówi to samo w 1 Piotra 4:7: „**Koniec wszystkich rzeczy jest bliski; bądźcie więc roztropni i czuwajcie w modlitwach**”. Dlaczego to robimy? Ponieważ Jezua przyjdzie na nich jak złodziej. Nie będą gotowi.

Nie byli skupieni na zmartwychwstaniu umarłych ani na rzeczach w górze, gdzie zasiada Mesjasz.

Omówimy jeszcze dwie nazwy. Yom HaZicharon oznacza Dzień Pamięci. Jest to cecha zmartwychwstania umarłych i cecha przyjścia Mesjasza. Jest to dzień pamięci, a omawialiśmy go w zeszłym tygodniu, więc nie będę poświęcał mu zbyt dużo czasu. Spójrzcie na **Liczb 10:9 (BP)**: **Gdy w swoim kraju wystąpicie do walki przeciw wrogowi, nieprzyjaźnie odnoszącemu się do was** [a to właśnie dzieje się teraz], **zatrąbcie przeciągle, aby się przypomnieć Jahwe, swemu Bogu. Wtedy też zostaniecie wyratowani od swych wrogów**.

Dzień Zmartwychwstania jest więc Dniem Pamięci. Dzień przyjścia Jezusa jest Dniem Pamięci. Jakub trzymający piętę Ezawa jest obrazem Dnia Pamięci.

Jeszcze jedna nazwa to Yom HaDin, czyli Dzień Sądu. Tradycyjnie rozumie się go jako czas, kiedy świat staje przed sądem, a Pismo całkowicie to potwierdza. Spójrzmy na **Mateusza 12:40-41 (UBG)** **Jak bowiem Jonaś był w brzuchu wieloryba trzy dni i trzy noce, tak Syn Człowieczy będzie w sercu ziemi trzy dni i trzy noce. (41) Ludzie z Niniwy staną na sądzie z tym pokoleniem i potępią je, ponieważ pokutowali wskutek głoszenia Jonasza, a oto tu ktoś więcej niż Jonaś.** To absolutnie fascynujące. Mężowie z Niniwy „staną” – mówimy o zmartwychwstaniu. „Stać” i „sąd” pojawiają się tutaj razem. Te określenia są celowo połączone, aby pokazać nam, że chodzi o to samo wydarzenie. Mamy więc zmartwychwstanie, przyjście Pana, siódmą trąbę i ostatnią trąbę przy końcu wieku. Będzie to czas sądu. Właśnie dlatego jedną z nazw Rosh HaShanah jest Yom HaDin – Dzień Sądu. Prawda?

To niezwykle! Pójdźmy krok dalej, ponieważ można z tego wydobyć bardzo wiele. Spójrzcie na słowa: „**Ludzie z Niniwy staną na sądzie z tym pokoleniem**”. Pamiętajcie, że mieszkańcy Niniwy żyli siedemset lat przed tym pokoleniem, a jednak Jezus mówi: „Wiedzą co? Powstaną razem i potępią ich”. To oszałamiające!

Pójdźmy krok dalej do **Mateusza 12:42 (UBG)**: **Królowa z Południa stanie na sądzie z tym pokoleniem i potępi je, bo przybyła z krańców ziemi, aby słuchać mądrości Salomona, a oto tu ktoś więcej niż Salomon.** Z tego wersetu można wyciągnąć kilka rzeczy. To niezwykle, że królowa Saby przyszła odwiedzić Salomona, ale ilu z was czyta tę historię w kontekście tego, że otrzymała zbawienie? Salomon wywarł na niej taki wpływ, że doświadczy ona zmartwychwstania sprawiedliwych. Cokolwiek więc Salomon jej powiedział, uwierzcie mi, zmieniło to jej życie. Została odkupiona. Jezus to powiedział i tak się stanie. Ona jest zbawiona.

Zwróćcie uwagę, że królowa Saby żyła setki lat przed Niniwą – mówimy o ponad dziewięćset latami. A jednak Jezus mówi, że ona również powstanie na sądzie wraz z tym pokoleniem i potępi je. Apostoł Paweł mówi poganom w 1 Koryntian 6:2: „**Czy nie wiecie, że święci będą sędzić świat?**”

To niezwykle, jak wszystkie te elementy zaczynają się ze sobą łączyć, gdy badamy zmartwychwstanie umarłych.

KONIEC CZĘŚCI 16